



RAFAŁ NAHIRNY
UNIwersytet Wrocławski

W STRONĘ WARTOŚCI

[Barbara Tuchańska, *Dlaczego prawda? Prawda jako wartość w sztuce, nauce i codzienności*, Poltext, Warszawa 2012]

Nie umiemy żyć bez prawdy. Jej brak dotyka nas w trakcie życia codziennego na wiele sposobów i z różną intensywnością. Cierpimy z powodu plotek, irytuje nas głupota i dotykają kłamstwa innych. Nie lubimy też, kiedy ktoś (najczęściej polityk lub twórca telewizyjnej reklamy) próbuje wcisnąć nam kit [Frankfurt 2005]. Dlatego też od dziennikarzy oczekujemy konsekwentnie rzetelnych i bezstronnych relacji, od lekarzy trafnych i precyzyjnych diagnoz a od pracowników biur podróży zgodnych z rzeczywistością opisów hoteli i wakacyjnych wycieczek.

Chociaż być może należałoby powiedzieć, że nie umiemy żyć bez prawd. Filozofowie mają swoją jedną, boską i niezmienną prawdę, a my zaś wielość i różnorodność naszych małych prawd życia codziennego, które z perspektywy abstrakcyjnych rozważań nad istotą bytu i specyfiką ludzkiego bycia w świecie wydawać się muszą dość błahe, jeśli nie zupełnie nieistotne. Bez nich jednak niemożliwe byłoby zaufanie i szczerłość, a co za tym idzie także wspólnota i społeczeństwo. Napięcie pomiędzy prawdą logiki, semantyki i filozofii a prawdą rozumianą jako określone przeżycie jest zasadniczym źródłem książki Barbary Tuchańskiej *Dlaczego prawda? Prawda jako wartość w sztuce, nauce i codzienności*. Jak skonstruować na gruncie refleksji filozoficznej takie rozumienie prawdy, które wytrzymałoby konfrontację z wielością i dynamiką codziennego doświadczenia i uchwyciłoby specyfikę naszego bycia-w-prawdzie-i-

bycia-w-prawdzie-i-nieprawdzie? To problem a zarazem wyzwanie, jakie stawia przed sobą autorka.

Książka Tuchańskiej ma z tego względu dwa początki. Pierwszy stanowi nasze własne, cechujące się wielością i różnorodnością, doświadczenie prawdy, jej braku lub oporu. Drugi punkt wyjścia wyznacza klasyczne arystotelesowskie rozumienie prawdy, czyli teoria korespondencji zakładająca zgodność pomiędzy wypowiedzianymi przez nas sądami a rzeczywistością. Myślenie o prawdziwości jako o stabilnej odpowiedniości prowadzi jednak do uprawiania abstrakcyjnej refleksji, która nie przylega w żaden sposób do naszego codziennego doświadczenia. Prawda w logice formalnej zostaje stopniowo zredukowana do jednej z dwóch, ewentualnie trzech, wartości logicznych i przybiera ostatecznie postać liczby 1, przy pomocy której trudno wyartykułować własne przeżycia wewnętrzne.

Strukturę wykładu konstytuują więc dwie przeplatające się ze sobą narracje. W przypadku pierwszej filozoficznemu oglądowi poddane zostaje nasze doświadczenie prawdy. Autorka sięga wtedy po kategorie pochodzące ze słownika aksjologii i tematyzując prawdę jako wartość pisze o jej przeżywaniu, afirmowaniu i podejmowaniu zobowiązań w ramach sytuacji, którą określa jako aksjologiczną.

Na drugą narrację składają się przede wszystkim zmagania z korespondencyjną teorią prawdy. Autorka rozpoczyna swoje przemyślenia w dwu przeciwległych punktach, dlatego tok rozważań prowadzony jest tak, żeby dwie składające się nań opowieści spotkały się ze sobą w połowie drogi. Z tego względu Tuchańska w ramach narracji onotologicznej skupia się na odsłonięciu przed czytelnikami ukrytych założeń leżących u podstaw reprezentacjonistycznej koncepcji prawdy. Krytycznemu namysłowi zostaje poddana m.in. klasyczna opozycja podmiotu i przedmiotu oraz przekonanie o odpowiedniości pomiędzy słowami i rzeczami. W tym celu Tuchańska wykorzystuje heideggerowską analitykę jestestwa, a przede wszystkim leżącą u jej podstaw niezwykle przenikliwą krytykę zachodniej metafizyki. Docieramy w ten sposób do samego sedna korespondencyjnej teorii prawdy, a więc kategorii zgodności (*adequatio*). Autorka równocześnie poszukując inspiracji dla swojej próby opisanego doświadczenia prawdy

językiem ontologii przygląda się uważnie staraniom Heideggera, których celem było wyjście poza ograniczenia nowożytnego realizmu.

Rozważania niemieckiego filozofa nad byciem jestestwa w prawdzie, a więc otwartością, autentycznością i nieskrytością wyraźnie fascynują autorkę, ale równocześnie niepokoją. Po pierwsze, Heidegger prawdę opisuje “jako ukrytą, nieobecną w codziennym życiu, wymagającą wyrwania z ukrycia, zastosowania przemocy” (s. 125). Podczas, gdy jednym z punktów wyjścia książki Tuchańskiej jest właśnie nasze codzienne przeżycie prawdy. Po drugie, w refleksji autora *Bycia i czasu* nie ma miejsca dla wartości. Tymczasem, jak pisze Tuchańska, “trudno uznać, że nasze bycie nie ma wymiaru aksjologicznego” (s. 166). Każdy z nas nie raz doświadczył przecież momentów silnego wartościowania takich, jak wstyd, poczucie winy, godności własnej i innego, a może także i upokorzenia¹. Nie można również zapomnieć o politycznym uwikłaniu niemieckiego filozofa w nazistowską ideologię. Z tego względu trudno odczytywać przeprowadzoną przez Heideggera wyjątkowo subtelną i wyrafinowaną analitykę jestestwa bez refleksji nad błędami, które sprawiły, iż niemiecki filozof nie rozpoznał w porę prawdziwej natury nazizmu. Tym słabym punktem w refleksji Heideggera, zdaniem Tuchańskiej, może być uprzywilejowanie mowy kosztem dialogu. Dla autora *Bycia i czasu* człowiek jest istotą, która przede wszystkim zabiera głos i przemawia, a więc sprawuje kontrolę nad wypowiedzią, ale już w mniejszym stopniu słucha próśb, czy pytań Innego.

Hans-Georg Gadamer jest w książce Tuchańskiej przedstawiony jako filozof kontynuujący rozważania rozpoczęte przez Heideggera, ale myślący już o języku przede wszystkim jako o fenomenie umożliwiającym dialog. Dlatego autorkę interesuje szczególnie wyłaniająca się z refleksji nad doświadczeniem hermeneutycznym koncepcja prawdy. Kluczową kategorią dla Gadamera jest tradycja, która staje się źródłem umożliwiających dialog i proces rozumienia przedsądów. Dla niemieckiego filozofa człowiek jest z

¹ To szereg fenomenów, które opisać pomaga nam właśnie język aksjologii. Nie sposób ich wyjaśnić i zrozumieć posługując się wyłącznie językiem psychologii, czy też skrajnie naturalistycznej socjobiologii [por. Taybr 2001].

tego względu zawsze “dzieckiem swojej epoki” (s. 112), jak ujmuje to trafnie Tuchańska. W ten sposób Gadamerowska hermenetyka pozwala autorce wprowadzić do swoich rozważań nad fenomenem prawdy wspólnotę, która przecież skupiona jest wokół przekazywanych z pokolenia na pokolenie treści kulturowych, a w raz z nią także horyzont historyczny. Przechodzimy od ontologii hermeneutycznej do ontologii socjo-historyczno oraz kulturowej i jeszcze bardziej zbliżamy się do wartości rozumianych przez autorkę jako fenomeny społeczno-kulturowe. Nasze doświadczenia prawdy mają przecież charakter sytuacyjny i trudno je rozpatrywać w oderwaniu od otaczających je znaczeń, a te mają przecież charakter wspólnotowy, a więc historyczny.

Gadamer intryguje Tuchańską jeszcze z jednego powodu. Autorka decyduje się opisać specyfikę przeżycia prawdy przy pomocy zaczerpniętej z hermeneutyki koncepcji rozumienia. Co wtedy jednak z chwilami niespodziewanego i nagłego olśnienia? Rodzi się więc uzasadniona wątpliwość, czy nie jest to zbyt racjonalistyczne ujęcie wartości. Prawda przecież niekiedy objawia się nam w całej swojej pełni nie tylko w sposób zupełnie nieprzewidywalny, ale także pozajęzykowy. Być może więc aksjologiczne przeżycie prawdy nie zawsze wymaga zrozumienia i interpretacji.

Nie zmienia to jednak faktu, że w tym punkcie wyводу autorki narracja ontologiczna spotyka się z aksjologiczną, a my jesteśmy teraz bardzo blisko samej tkanki zmiennego i dynamicznego życia stanowiącego wyzwanie dla abstrakcyjnych kategorii teorii kultury i filozofii. Tuchańska odczytując uważnie rozważania Heideggera i Gadamera nad naturą prawdy i rozumienia skonstruowała cierpliwie i niezwykle precyzyjnie ramy koncepcyjne, ontologię kulturową, pozwalające na uprawianie filozofii, która myśli o byciu-w-prawdzie w sposób historyczny i wspólnotowy. Wciąż jeszcze pomiędzy wielością form, w jakich doświadczamy prawdy lub jej braku, a wypracowaną przez Tuchańską ontologią pozostaje szczelina, która wyraźnie nie daje spokoju autorce. Tuchańska stara się ją przekroczyć rozważając kolejno różne formy aksjologicznego doświadczenia. Pytając o rozumiejące przeżywanie prawdy w naukowej praktyce poznawczej

autorka wskazuje na elementy takie, jak otwartość, krytycyzm, zaufanie i powinność. Z tego względu szczegółowej analizie, niejako wbrew kantowskiej tradycji, poddane zostaje również ze względu na obecność prawdy doświadczenie estetyczne oraz zmieniające się koncepcje sztuki. Na samym końcu swojej książki Tuchańska przechodzi do ontycznej analizy "przemawiania" prawdy w życiu codziennym.

Strukturę książki tworzą dwie, wymienione wcześniej narracje, należy jednak zauważyć, że wielość poruszonych problemów i zagadnień oraz przeprowadzonych analiz sprawia, iż praca Tuchańskiej jest otwarta na czytelnika, który będzie mógł zgodnie z zainteresowaniami wytyczyć w niej nowe ścieżki i tworzyć własne sposoby lektury. Na pewno należy docenić niezwykle precyzyjną i subtelną rekonstrukcję poglądów Heideggera, której towarzyszą także oryginalne próby modyfikacji filozofii niemieckiego myśliciela. Czytelnicy zainteresowani współczesną filozofią na pewno zwrócą też uwagę zarówno na obszerne fragmenty poświęcone hermeneutyce Gadamera, jak i polemice z jego koncepcją nauk przyrodniczych. Obok filozofii nauki kolejne obszary zagadnień, które możemy wyodrębnić, to rozważania poświęcone wspólnotowemu charakterowi prawdy oraz problemowi obecności prawdy w sztuce. Czytelnicy, którzy sięgną po książkę ze względu na problematykę wartości i kultury bez wątpienia docenią fakt, iż autorka w swoim myśleniu nie ulega pokusie wyboru drogi na skróty. Przeciwnie, Tuchańska zmaga się z fundamentalnymi dla refleksji nad wartościami i kulturą problemami.

Tam gdzie spotyka się narracja aksjologiczna z ontologiczną i powstaje zarys ontologii kulturowej, rozważania Tuchańskiej są bardzo bliskie koncepcji Stanisława Pietraszki, który specyfiki kultury również upatrywał w jej związku z wartościami [zob. Pietraszko 2012]. Klasyczne, wyliczające rozumienie kultury właściwe początkom naukowej antropologii kulturowej, zostało zastąpione koncepcją o wiele bardziej wyrafinowaną i precyzyjniejszą. Kategoria kultury zamiast obejmować całość świata człowieka była teraz jednym z jego wymiarów. Nowa teoria miała również tę zaletę, iż na przekór socjologicznemu redukcjonizmowi charakterystycznemu dla marksizmu czasów PRL-u broniła względnej

autonomii kultury. Enumeracyjna definicja okazała się jednak niezwykle poręcznym narzędziem. Wskazując konkrety, a więc wierzenia, prawo czy też moralność nabywane przez człowieka jako członka określonej społeczności, stanowiła bardzo dobry punkt wyjścia do intensywnych i głębokich badań terenowych. Tymczasem upatrując specyfiki kultury w sferze wartości jedną abstrakcyjną kategorię definiujemy przy pomocy innej, równie, jeżeli nie bardziej, kłopotliwej i nieokreślonej. Każdy, kto próbował badać świat człowieka posługując się pojęciem wartości, wie dobrze jak niewygodne to w użyciu narzędzie. Prawda, wolność czy sprawiedliwość potrafią onieśmielić oraz przytłoczyć nas swoim transcendentnym ogromem i w efekcie niezwykle skutecznie sparaliżować wszelkie poczynania badawcze. Nim przejdziemy do przeprowadzania wywiadów, analizy treści, czy też interpretacji materiału wizualnego, trzeba odpowiedzieć sobie na szereg złożonych pytań. Jak zaprojektować empiryczne badania, których celem jest uchwycenie specyfiki fenomenu wolności? Gdzie i jak w świecie człowieka szukać sprawiedliwości? Jak sprobmatyzować prawdę i uczynić ją obiektem swoich badań? Bytów, które skonstruowaliśmy w zaciszu naszych gabinetów podczas lektury traktatów Heinricha Rickerta, Nicolai Hartmanna, czy Maxa Schelera, nie odnajdujemy w hałaśliwej i chaotycznej rzeczywistości.

Hans Joas swoje rozważania poświęcone wartościom rozpoczyna od skonstatowania powszechnie znanych trudności z ich zoperacjonalizowaniem [Joas 2009, 10]. Paradoksalnie problem z pojęciem wartości polega również na tym, że okazuje się ono niekiedy zbyt łatwym narzędziem w pracy badawczej. Dzieje się tak szczególnie, kiedy rozpoczynamy od konkretnego zjawiska, określonej grupy ludzi bądź tekstu kultury. Pojęcie wartości umożliwia nam wtedy niezwykle łatwe i niestety także beztrudne badania. Bardzo prosto bowiem wykorzystując ich moc wiążącą przypisać jednostkom określoną motywację. Rozumujemy wtedy zgodnie ze wzorem: "x zrobił coś, ponieważ dążył do wartości y". W efekcie niekiedy zbyt pośpiesznie zamykamy działania ludzi w teoretycznych kategoriach, aby następnie uporządkować je zgodnie z przyjętymi uprzednio hierarchiami. Aktorzy społeczni stają się marionetkami w

naszych rękach, które realizując mityczne wartości w niczym nie przypominają indywidua z krwi i kości, którymi sami jesteśmy. Konfrontacja z życiem i jego różnorodnością, indywidualnością i przygodnością staje się wtedy wpasowywaniem, przykrajaniem i przeciskaniem na siłę rzeczywistości przez teoretyczne kategorie. Pojęcie wartości zamiast pomóc zrozumieć nam człowieka i jego świat ostatecznie zwalnia nas z ich badania.

Obu niebezpieczeństw, paraliżu i pochopnej operacjonalizacji, próbujemy uniknąć szukając takich kategorii, które mogłyby odegrać rolę pośredników pomiędzy ontologią kultury i teorią wartości a życiem. Piszemy wtedy o przedmiotach aksjosemiotycznych [Tańczuk 2011] lub też o doświadczeniach i aktach waluacji [Wolska 2012]. Czytana z tej perspektywy książka Tuchańskiej byłaby kolejną próbą przekroczenia rozległego pustkowią rozciągającego się pomiędzy teorią kultury i wartości a "twardą powierzchnią życia" [Geertz 2005, 46] bez obierania drogi na skróty. Autorka przedziera się więc ostrożnie poprzez akty wartościowania, korelaty, cele ludzkiego działania, istności, czy też stany rzeczy związane z przeżywaniem prawdy jako wartości.

Pisanie o wartościach wiąże się też z jeszcze jedną intelektualną pułapką, w którą stosunkowo łatwo jest wpaść. Przekonanie, że prawda jest jedna, i że to właśnie ja jestem w jej posiadaniu może być bardzo niebezpieczne. Rodząca się w procesie rozumienia i rozmowy prawda może paradoksalnie zamknąć nas na autentyczny dialog z innymi ludźmi. Dogmatyzm sprawia, że stajemy się głusi. Posiadając prawdę wchodzimy nierzadko w rolę nauczycieli, w złego tego słowa znaczeniu, a więc przemawiamy i przestajemy poszukiwać, wątpić oraz zadawać kolejne pytania. Czy właśnie to poczucie trwania w prawdzie nie leżałoby u podstaw różnego rodzaju fundamentalizmów i nacjonalizmów? Pewność rozumiana jako przekonanie, że prawda należy do nas na stałe, byłaby więc własnością podmiotu zideologizowanego? Prawda może działać w sposób konstruktywny, ale Tuchańska zachowując czujność słusznie wskazuje równocześnie na jej negatywne aspekty. To bardzo ważne spostrzeżenie, ponieważ zbyt często jesteśmy skłonni utożsamiać pośpiesznie wartości

jedynie z tym, co “wartościowe”, a więc pozytywne i zasługujące na dodatnią ocenę. Tymczasem otwarcie i odkrycie się na wartości, a więc bycie w świecie którego jednym z wymiarów jest kultura, oznacza równocześnie narażenie się na ich zdecydowanie negatywny, bezwzględny i destruktywny wpływ, czego przykładem może być także fenomen tragiczności [Łukasiewicz, Wołska 2007].

Trzeba dużo badawczej odwagi, żeby podejmować dziś problem prawdy, oraz teoretycznego wyczucia, żeby pisać o wartościach. Obu autorce bez wątpienia nie brakuje, co w efekcie przynosi nam niezwykle interesującą i bez wątpienia wartą polecenia rozprawę.

BIBLIOGRAFIA

- Frankfurt, Harry G., 2005, *O wciskaniu kitu*, przeł. Hanna Pustuła, Warszawa: Czuły Barbarzyńca.
- Geertz, Clifford, 2005, *Interpretacja kultur*, przeł. Maria M. Piechaczek, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Joas, Hans, 2009, *Powstawanie wartości*, przeł. Michał Kaczmarczyk, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Łukasiewicz, Krzysztof i Wońska, Dorota (red.), 2007, *Kultura i tragiczność*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Pietrzak, Stanisław, 2012, *Kultura. Studia teoretyczne i metodologiczne*, Wrocław: Atła 2.
- Tańczuk, Renata, 2011, *Ars colligendi. Kolekcjonowanie jako forma aktywności kulturalnej*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Taylor, Charles, 2001, *Źródła podmiotowości*, przeł. Marcin Gruszczyński, Olga Latek, Adam Lipszyc i inni, Warszawa: PWN.
- Wońska, Dorota, 2012, *Odzyskać doświadczenie*, Kraków: Universitas.